Prof. dr hab. Wiesława Piątkowska-Stepaniak
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
ul. Katowicka 89
45-061 Opole
Tel. (77) 4527460
Kom. 886 135 338

Opole, 21 czerwca 2022 r.

Recenzja pracy doktorskiej mgr Mirosława Olszyckiego

pt.: „Kolonia polska" w Brazylii w latach 1869-2018 jako przykład zjawiska emigracji długiego trwania

Wydział Nauk Historycznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Promotor: dr hab. prof. UKSW Waldemar Gliński

Obszerna (307 stron) praca mgr Mirosława Olszyckiego prezentuje szerokie spektrum badawcze Autora dotyczące osadnictwa polskiego w Brazylii na przestrzeni wielu fal emigracyjnych począwszy od 1869 roku. Przyjęta przez Autora cezura badawcza wymagała wyjątkowo obszernych naukowych poszukiwań. Poświadczają o nich zarówno bogata literatura przedmiotu traktująca o dziejach polskich migracji jak i odnosząca się do jej współczesnego obrazu oraz źródła wskazane w dysertacji. Ich cennym uzupełnieniem są Aneksy zwierające wspomnienia Polaków z Ameryki Południowej.

Analiza ich zawartości pod względem wychwycenia „temperatury" dyskusji toczącej się wokół spraw związanych z emigrację, cytowanie wypowiedzi osób zmieniających kraj stałego lub czasowego osiedlenia obrazuje

emocjonalną stronę, łączącą się z wychodźstwem. Poczucie niepewności jutra, strach, walka o pozyskanie pracy, bariery językowe i kulturowe, poczucie bycia obcym, tym „innym", nieustannie towarzyszyła większości osób, które zdecydowały się opuścić granice swojej małej „ojczyzny" i podjąć wyzwania zamieszkania i pracy w „nowym świecie".

W pierwszej fazie emigracji do Brazylii, (II rozdział rozprawy) przybysze z ziem polskich w przewadze wywodzili się z warstwy chłopskiej, choć wśród tej grupy emigrujących byli też nieliczni przedstawiciele elity intelektualnej. Ten klasowy skład decydował o podrzędnej pozycji ówczesnego wychodźstwa polskiego.

W ocenie socjologów, W. Thomasa i F. Znanieckiego, całkowite pozbawienie chłopa praw politycznych aż do końca XIX w. na polskich ziemiach sprawiło, że stał się jedynie przedmiotem, a nie podmiotem politycznej działalności. To ważna konstatacja, uświadamiająca, jaką drogę musiał przejść polski emigrant na zupełnie nieznanym dla niego kontynencie.

Doktorant już we *Wstępie* wskazuję na fakt, że dotychczasowa literatura odnosząca się do tej problematyki charakteryzowała się małą ilością opracowań naukowych. Istniejące opracowania, to w większości - podkreśla Autor – beletrystyka, w tym opowiadania, nowele, wspomnienia i listy.

Zgadzam się z Autorem, jednocześnie należy podkreślić, że zarówno wspomnienia jak i listy stanowią znakomite źródło badawcze. Zresztą fakt ten potwierdzają zamieszczone w dysertacji Doktoranta *Aneksy* i zestaw wspomnień w poszczególnych partiach dysertacji.

Wychodźstwo do Brazylii zaczęło się ze Śląska, ze wsi Siołkowice pod Opolem (s. 59 dysertacji). Na łamach prasy polskiej na Śląsku z 1868-1900 ukazało się sporo korespondencji z Ameryki zaświadczającej o losach – niekiedy dramatycznych - wychodźców z ziem polskich, roli księży i polskiego kościoła, oraz pierwszych działaczy emigracyjnych, twórców struktur świeckich organizacji polonijnych.

Ten fakt akcentuje Doktorant, szkoda zatem, że nie docenił w pełni korespondencji z Ameryki zawartej w prasie polskiej na Śląsku z przełomu XIX i XX w. (Zobacz m.in.: „Zwiastun Górnośląski" streszcza dwie relacje korespondencyjne; „Katolik" zamieszcza materiały zawarte w korespondencji z Brazylii do „Pielgrzyma" w Pelpinie; „"Katolik" zamieszcza materiały zawarte w korespondencji z Brazylii do „Przyjaciela Ludu" w Chełmnie; Joanna Grenadier z Sao Paulo w Brazylii do redakcji „Katolika"; Robert Łukaszek z Sao Paulo w Brazylii do redakcji „Gazety Opolskiej"; redakcja „Katolika" przedrukowuje fragmenty korespondencji z Ijuhy w Rio Grande do Sul w Brazylii do „Gazety Handlowo- Geograficznej" we Lwowie; Piotr Fila z Thomas Coelho, Parana, do Towarzystwa „Oświata" w Siołkowicach Starych, czy np. nieznany korespondent - prawdopodobnie Jan Rybkowski – z Rio de Janeiro do redakcji „Gazety Opolskiej, gdzie 15 czerwca 1891 r. pisze o stosunkach i położeniu Polaków w Brazylii i inny zdesperowany emigrant Maciej Pakuła, który w wierszowanym tekście do redakcji „Katolika" z 14 kwietnia 1891 r. pisze o niewyobrażalnej nędzy, głodzie, braku zatrudnienia, śmierci niemowląt w wyniku trudów życia, braku środków finansowych pozwalających na powrót do rodzinnych stron i wszechobecnej wśród imigrantów tęsknocie, którzy na próżno wznosili modły - „Daj wrócić nam Panie! Do chaty, do ziemi. Do starych rodziców").

Ten fenomen przetrwania warto – w mojej ocenie - mocniej wyeksponować, choć Autor w pewnym zakresie wskazuje m.in., że osadnicy marnie się żywili, tęsknili za ziemią rodzinną, brali na kredyt u oberżysty wszystko, co było do życia potrzebne, z narzędziami do upraw włącznie. To generowało wzrost zadłużenia, pogłębiając tym samym nędzę i uzależnienie. (s. 68 i n.)

Emigracyjny exodus miał również głębokie przyczyny wynikające z cywilizacyjnego zapóźnienia. To dobrze zarysowana przez Doktoranta kwestia (s. 69 i n.). Głębsza analiza zawartości prasy, m.in. wskazanej przeze mnie, pozwoliłaby Autorowi na jeszcze ciekawsze zilustrowanie tego zagadnienia. Generalnie położenie Polaków na przełomie XIX i XX w., bez własnego państwa,

bez perspektyw wynikających z dramatycznego zapóźnienia cywilizacyjnego daleko odbiegało od jakichkolwiek standardów. Powiedzieć w tym momencie, że ich położenie było złe, to zdecydowanie za mało. (s. 84). Dramatyczny stan egzystencji i uzależnień (wręcz niewolnictwa) budujący postawy jednostek determinował ich zachowania, wyobrażenia, kompleksy, fobie, uprzedzenia, itd. Kładł się zatem cieniem na kolejne pokolenia i sprawiał, że polskiej grupie etnicznej dziesiątkami lat przyszło borykać się z ostracyzmem, poniewierką, izolacją. Przyszło jej podejmować walkę o równość praw, godność i uznanie. Ten stan jednocześnie sprawiał, że grupa ta trwała w hermetycznym zamknięciu we własnych polonijnych „gettach", trudno adaptując się do zastanych realiów w kraju docelowego pobytu. Dlatego też wynikające również z tego gorzkie doświadczenia w dwójnasób pogłębiały poczucie poniewierki, niepewności jutra i tęsknoty, zagubienia, określane jako syndrom emigranta w nowym świecie.

Przybysze z Polski na amerykańskie kontynenty zarówno Ameryki Północnej jak i Południowej praktycznie zawsze zaczynali swą egzystencję od erygowania własnej parafii. Poczucie posiadania własnego kościoła czy też chociażby kaplicy wzmacniało więzi wspólnoty, generalnie sprzyjało też adaptacji ze społeczeństwem kraju osiedlenia. Kwestie te Autor wielokrotnie podkreśla w wielu miejscach dysertacji, szczególnie w rozdziale IV, do którego jeszcze się odniosę.

Wyrwani ze środowiska rodzinnego i sąsiedzkiego Starego Kraju, zagubieni w Nowym Świecie odczuwali silną potrzebę utrzymania kontaktu ze „swoimi", zwiększoną w obcych i nieprzewidywalnych, niekiedy wręcz katastrofalnych warunkach życia. Opuszczali swoją parafię rodzinnej miejscowości i udawali się w nieznane, w poszukiwaniu swojej małej niepodległości, czy raczej wolności, wolności od biedy, od klęsk żywiołowych, od uzależnienia od pana. Czy mieli zamiar wrócić? Autor rozprawy znakomicie wychwytuje postawy - co jest w pracy istotne - na ile przedstawiciele emigracji zamorskiej z ziem polskich (tu do Brazylii) stanowili emigrację osadniczą, a na ile miała ona charakter

intencjonalnie powrotny. (s. 82 i n.). Akcentuje ten pierwszy wariant i dogłębnie go uzasadnia. Wskazuje jednak na tendencje powrotne, w przypadku Brazylii nie wystarczająco opracowane. Tym bardziej należą się w tym miejscu słowa uznania dla Doktoranta, który tę kwestię podnosi i należycie interpretuje (s. 81 i n.).

Jak słusznie zostało podkreślone w rozprawie, główną przyczyną u początków emigracji ze wsi polskich końca XIX w, z nasileniem przed I wojną światową – była nędza chłopów. Wpływały na nią w stopniu zasadniczym zarówno reforma agrarna w poszczególnych zaborach (pruskim, austriackim, rosyjskim) i eksplozja demograficzna. Stan ten pogłębiały m.in. klęski żywiołowe. Na podatny grunt padały zatem wieści z zagranicy (głoszone przez agitatorów, pośredników, a i też zwykłych oszustów), że za oceanem czeka na nich Nowy Świat mlekiem i miodem płynący, czeka na nich za darmo ziemia, w dobrym ciepłym klimacie, że nie będzie powołań do służby wojskowej, że nie będzie uzależnienia od dworu, który mimo reformy agrarnej w poszczególnych zaborach nie uwolnił chłopów od uzależnienia, a niekiedy wręcz zwiększył je, bowiem zwiększała się wielka własność ziemska. Ten stan rzeczy znakomicie obrazują odezwy, listy i korespondencja. Autor część z nich cytuje. (s. 72 i n.)

Przyjęta struktura pracy, to proste, klarowne ujęcie. Autor zachowuje w miarę proporcje rozdziałów, w tym ich wewnętrzny, przejrzysty podział.

Praca składa się z czterech rozdziałów, poprzedzonych *Wstępem,* w którym w wystarczającym stopniu mgr M. Olszycki określa zasadniczy problem badawczy sprowadzony do uszczegółowionych w jego zakresie pytań, hipotezy badawcze, prezentuje w stopniu właściwym przedmiot, cel i zadania rozprawy doktorskiej. Doktorant zakreślił cezurę badawczą, jej chronologiczny zakres obejmuje okres polskiej obecności w Brazylii od 1869 roku (uznając tę datę za początek stopniowej i zorganizowanej polskiej emigracji do tego kraju, kiedy doszło do osiedlenia się pierwszej grupy polskich rodzin na terenie obecnego municypium Brusque w stanie Santa Catharina), aż do czasów współczesnych zamykających się na roku 2018.

Przyjęta cezura wymagała od Autora niezwykłego wysiłku badawczego, co już podkreśliłam wcześniej. Z tym większym naciskiem stwierdzam, że Doktorant w znakomitej większości sprostał temu ambitnemu zadaniu. Osiągnął w pełni zamierzony cel. Przedłożona do oceny dysertacja stanowi niezwykle wartościowe opracowanie. Jest bez wątpienia oryginalnym dziełem zarówno pod względem całościowego badawczego ujęcia problematyki, jak i jej skrupulatnej analizy.

Zastosowanie w rozprawie m.in. metody analityczno-syntetycznej pozwoliło mgr Mirosławowi Olszyckiemu odtworzyć fakty, jak i też częściowo klimat, który towarzyszył poszczególnym falom imigracyjnym. Wcześniejsze moje zastrzeżenia wskazujące na brak wykorzystania w większym stopniu korespondencji z Brazylii w prasie polskiej na Śląsku nie umniejszają w istotnym zakresie osiągnięć badawczych Autora. Ważne, że została de facto zastosowana metoda analizy zawartości prasy.

Rozdział I pt.: *Stosunek do kraju osiedlenia i kraju pochodzenia*, który – w zamyśle Autora – ma stanowić kanwę dla osadnictwa polskiego w Brazylii w pierwszej i kolejnych fazach swojego rozwoju. Doktorant zarysowuje starannie historyczne, społeczne i polityczne uwarunkowania po obu stronach - ziem polskich i Brazylii. To poprawne ujęcie, daje bowiem szerszy wgląd na problematykę przyczyn emigracji z ziem polskich i przyjęć fal osadników po stronie Brazylii, splotu wpływów wydarzeń zarówno historycznych, politycznych, społecznych, ekonomicznych i wielu innych.

Wartościową częścią tego rozdziału, jak i wszystkich pozostałych partii pracy są tabele, wykresy, zestawienia, mapy, zdjęcia. W znacznym stopniu uzupełniają tekst główny dysertacji i pogłębiają jego treść.

Rozdział II pt.: *Osadnictwo polskie w Brazylii w pierwszej fazie swojego rozwoju – do zakończenia I wojny światowej* wskazuje także m.in. na ślady pierwszych polskich osadników w Brazylii (1824 r.), a następnie pierwszej kolonii polskiej.

Autor podkreśla osiedleńczy charakter ruchu wychodźczego, który dzieli na trzy etapy. Pierwszy – skromny – przypadający na siódmą i ósmą dekadę XIX w. do 1889, kolejny nastąpił w ostatniej dekadzie XIX w. zyskując miano z czasem „gorączki brazylijskiej", dotyczącej lat 1892-1912. Te etapy mgr Mirosław Olszycki prezentuje poprawnie, z należytą obudową literatury przedmiotu. Rozdział kończą zestawy liczebności ludności w poszczególnych stanach obrazujące polską obecność do 1970 r. To trochę myli, wszak w rozdziale przyjęta jest cezura do I wojny światowej. Uwaga odnosi się również do mapy nr 3, gdzie Autor ilustruje obecny stan osadnictwa.

Rozdział III pt.: *Przemiany społeczności polskiej w Brazylii w latach 1918-1939* zasługuje na szczególną uwagę. Gdy po I wojnie światowej Polaka po 123 latach odzyskuje niepodległość następują jednocześnie dynamiczne zmiany ustrojowe w Brazylii. Procesy migracyjne w tej sytuacji nabrały innej dynamiki. Również z powodu zachodzących zmian w wielu innych krajach przyjmujących imigrantów. Składało się na to wiele przyczyn, m.in. związanych ze zmianą ograniczeń rynku pracy, wewnętrzną sytuacją społeczno-gospodarczą państw i in. Dlatego tabele nr 6 do 10 stanowią cenne źródło ukazujące zmiany kierunków emigracji z ziem polskich, ich stopień nasilenia do poszczególnych państw, zarówno europejskich jak i poza nimi, w latach ujętych chronologicznie oraz tendencje spadkowe wychodźstwa. Brazylia do nich należała.

Tabela nr 8 ilustrująca główne kierunki geograficzne wychodźstwa z ziem polskich w latach 1918-1938 wskazuje w szczególności na Niemcy, Francję, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Brazylia to zaledwie2% ogółu emigracji. Doktorant prezentuje bardzo wnikliwą analizę przyczyn tego stanu rzeczy zarówno wewnętrznych w nowopowstałym państwie, jakim była Polska jak i globalnych powojennych przeobrażeniach społecznych, kulturowych politycznych i ekonomicznych z rynkami pracy włącznie.

Ta część doktoratu ujmuje również zjawiska asymilacji i jej braku w „Kolonii polskiej" w Brazylii. To ciekawe rozważania sięgające m.in. do kwestii poziomu i rozwoju szkolnictwa polonijnego i generalnie polonijnego systemu oświaty w Brazylii, na co nakładała się akcja nacjonalizacyjna w Brazylii i wynikające z tego tytułu konsekwencje (s. 174 i n.) oraz polonijnej aktywności kulturalno-społecznej w zmieniających się uwarunkowaniach ideologiczno-politycznych w Brazylii.

Procesy asymilacyjne polskiej grupy narodowościowej w Brazylii następowały z nasileniem po wybuchu II wojny światowej. Autor zagadnienie to klarownie przedstawia w Rozdziale IV pt.: *Osadnictwo polskie w Brazylii w okresie od rozpoczęcia II wojny światowej do czasów współczesnych.*

W tym kontekście raz jeszcze powraca do kwestii roli kościoła katolickiego jako znaczącego ośrodka działającego na rzecz zachowania identyfikacji narodowej Polaków. Zestawienie zamieszczone w tabeli nr 14 – *Kler polski w Brazylii w latach 1848-1980* wskazuje, że w pracy duszpasterskiej w tych latach wzięło udział ogółem 906 księży polskich i polskiego pochodzenia. W połowie przedostatniej dekady XX w. – jak podaje Autor za J. Pitońem – łącznie z biskupami znajdowało się około 500 księży, których zdecydowana większość prowadziła swą posługę religijną wśród rdzennej ludności brazylijskiej.

Nie są to liczby duże, ale wskazują, że kościół był zawsze budowniczym tożsamości i integracji polskich grup etnicznych na wychodźstwie. Rzetelny przegląd dokumentów, opatrzonych często komentarzem, kwerenda archiwalna przedstawiona przez Doktoranta ten fakt potwierdza.

Oceniając całość pracy pragnę zwrócić uwagę jeszcze na jeden aspekt. Doktorant przedstawiając poszczególne fale emigracyjne do Brazylii wskazuje na dokonania znanych i uznanych jednostek, działaczy, architektów, polityków, ludzi kultury, duchowieństwo, społeczników. Te emigracyjne życiorysy, zaprezentowane w tomie są swoistą ilustracją historii ludzi idących czasami niezwykle wyboistą drogą, podejmujących odważne, niekiedy wręcz skrajnie

ryzykowne decyzje, puszczających się często na głęboką wodę. a jednak odnoszących sukcesy.

Z zaprezentowanej przez Autora mozaiki, w zbiorowym i indywidualnym ujęciu losów wychodźców na przestrzeni dekad wyłania się zatem obraz Polaków współtworzących w ostatecznym wymiarze nowoczesną i wielokulturową tożsamość brazylijskiego społeczeństwa. Polski udział w tym kontekście jest nie do przecenienia.

Oceniając walory dysertacji awansowej, pragnę podkreślić jej kompleksowy i nowatorski charakter. Jest to znaczące opracowanie, które ujmuje w chronologicznym ujęciu historię „Kolonii polskiej" w Brazylii w latach 1869 – 2018 jako przykład zjawiska emigracji długiego trwania. Pragnę raz jeszcze podkreślić jej staranność w analizie zgromadzonej dokumentacji, dobrą znajomość literatury przedmiotu, archiwów zarówno polskich jak i polonijnych. Język dysertacji poprawny, jej całość została zredagowana i przygotowana starannie. Oceniam rozprawę doktorską pozytywnie.

Stawiam wniosek o dopuszczenie mgr Mirosława Olszyckiego do dalszych etapów postępowania doktorskiego i publicznej obrony dysertacji. To w trakcie jej przebiegu można podjąć jeszcze kwestie polemiczne.

Prof. Wiesława Piątkowska- Stepaniak

Opole, 21.06.2022 r. Wiesława Piątkowska-Stepaniak